

KURJER PODHALAŃSKI

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia zwykłe za 1 mm. 20 gr., nadesłane 40 gr., w tekście 60 gr., przed tekst. red. 80 gr.; Tabele lub zestawienia cyfrowe o 20% droższe Zagraniczne o 50% droższe. Kolumny ogł. zwykłe składają się z 4 szpalt. Biura ogłoszeń otrzymują rabat wedle umowy. Osobom prywatn. udziela się przy wielorazowych ogł. odpowiedniego opustu.

Prenumerata:

miejscowa wraz z dostawą do domu zł. 1.— miesięcznie, zamiejscowa 1 zł. 20 gr. miesięcznie, Konto czekowe: P. K. O. 406.425.

Godziny redakcyjne: codziennie od 5—7 pop.

Adres Redakcji i Administracji:
Nowy Sącz, Jagiellońska 29 Telefon 58.

Własne oddziały redakcyjne na całym Podhalu.
R ę p ó w i n e z r a c a ś e.

Rok III.

Nowy Sącz, niedziela dnia 7 października 1928.

Nr. 41

NA OGÓLNE ŻYCZENIE

postanowiliśmy termin przyjmowania zgłoszeń na prenumeratę dzieła

DZIESIĘCIOLECIE POLSKI ODRODZONEJ

przedłużyć nieodwołalnie do 15 października br.

Przypominamy, że celem umożliwienia każdemu nabycia tego epokowego dzieła rozłożyliśmy należytość wynoszącą w prenumeracie 40 zł. — na osiem rat po 5 złotych miesięcznie.

Egzemplarz okazowy tego dzieła znajduje się w oknie wystawowym podpisane oddziału

Ilustrowany Kurjer Codzienny Oddział: Nowy Sącz, Jagiellońska 28.

Z cyklu: Złe obyczaje sejmowe.

Jak się robiło rząd.

Zrozumienie konieczności reformy Konstytucji, reformy zasadniczych ustaw, na których opiera się nie tylko ustrój, ale byt państwa, w społeczeństwie dojrzało już oddawna. Lecz w naszych czasach żyje się szybko, szybko się przeżywa i szybko się zapomina. Tak jest dziś powszechnie w Europie, — u nas mogłoby być gorzej, bo przecież jesteśmy narodem, o którym Słowacki powiedział, że myśl w nim nie trwa ani godziny a wszyscy dobrze wiemy, jak częste znajduje u nas zastosowanie przysłowie o słomianym ogniu. Od chwili, gdy zrozumienie konieczności w społeczeństwie dojrzało, tyle już upłynęło czasu, tyle się od tego czasu zmieniło w sposobach rządzenia państwem, że już różni ludzie i różne partie z dzisiejszymi przewodnikami P.P.S. na czele żerują na tem, iż może społeczeństwo o konieczności reformy Konstytucji — zapomniało.

Warto zatem od czasu do czasu przypominać dlaczego społeczeństwo zrozumiało, a co zatem idzie, zażądało, przekształcenia zasadniczych ustaw państwa.

Przyczyn tych jest tyle, że doprawdy trudno się jest zdecydować na przykład, od którego należy zacząć. Ale zaczniemy od najważniejszego dla państwa momentu, gdy rząd ustępuje, rozpoczyna się t. zw. przesilenie rządowe i należy utworzyć nowy rząd.

Nie rozumiemy w teorii, bo nie teorią były złe obyczaje sejmowe i nie teorią była rola, którą przy tworzeniu rządów odgrywały obydwie poprzednie sejmy, ale przypominamy wydarzenia istotne, gdy tworzył się rząd p. Ponikowskiego czy p. Aleksandra Skrzyńskiego albo gdy nie mógł utworzyć rządu p. Thugut albo p. Rataj.

Historja była zawsze ta sama. Desygnowany przez Naczelnika Państwa względnie przez Prezydenta Rzeczypospolitej na prezesa Rady Ministrów polityk, jechał do Sejmu i konferował z prezesami wszystkich po kolei klubów sejmowych. Każdy z nich stawał przyszłemu prezesowi przeróżne żądania, rzadko bardzo zasadnicze, ale przedewszystkiem personalne i takie, które nazwiemy osobiste, bo dotyczyły się osobis-

tych interesów poszczególnych członków klubu albo całego klubu.

Ale któż byli ci prezesowie klubów względnie ich zastępcy, upoważnieni do prowadzenia rokowań, a którzy przez rolę jaką odgrywali przy kształtowaniu się rządów wywierali zasadniczy wpływ na losy państwa? Był p. Popiel, prezes klubu N. P. R., trzeciorzędny dziennikarz prowincjonalny, który w najgłośniejszych snach młodości o takiej roli nie marzył, a zamieszany w aferę masek gazowych „Projekt”, „wycofał się” z życia politycznego. Był p. Kowalczyk, następcą p. Witosa, przez całe życie pisarz folwarczny, zawsze z mentalnością takiego pisarza, który był prezesem komisji rolnej, a sięgał po tekę ministra rolnictwa, na co nawet p. Witos nie mógł się zgodzić. Był p. Piechota, który uważał, że w Polsce nie za dużo jest analfabetów, ale że za dużo nauczycieli, dla których krzywdzi się chłopów, ściągając z nich podatki. Był p. Brodacki, który w autobiografii, złożonej kancelarii sejmowej napisał, że jest autorem kilkunastu dzieł niewydanych. Było ich mnóstwo, których kiedyś szczegółowo scharakteryzujemy, co o tyle jest łatwe, że niczem nie różnili się między sobą, jedynie szyldem partyjnym, który sobie przypinali.

Otóż z tymi ludźmi, gdzie się chciało utworzyć rząd, należało dojść do porozumienia w rozmowach, które nic nie miały wspólnego z zasadniczymi interesami państwa i jego potrzebami chwili. Gdy nie można było zawiadomić P. Prezydenta Rzeczypospolitej, że się to porozumienie uzyskało, należało mandat tworzenia rządu złożyć. Więc albo ten mandat się składało, albo po wielotygodniowych pertraktacjach — podczas których cała prasa europejska rozbrzmiewała od okrzyków, że Polska trzeszczy w posadach z powodu chronicznego przesilenia — gdy się wszystkim coś przyrzekło, gdy jeżeli nie wszystkie, to większość ambicji się zaspokoilo, gdy się już poświęciło wszystkie najważniejsze interesy państwa — tworzyło się karykaturę rządu, w którym każdy mi-

nister rzekomo coś reprezentował, (a mianowicie swoich kolegów klubowych i to nie zawsze), a wszyscy razem, cały rząd — nic.

Demokracja parlamentarna o której p. Niedziałkowski poczynił w swoich czytelników wmawiać, że ją wymyślił i stworzył, nie jest oczywiście polskim wymysłem. Powstała na Zachodzie, a nigdy w jej ojczyźnie nie było takiej, jak u nas przed wypadkami majowymi, procedury tworzenia rządu, to procedura ta, którą obecnie P. P. S. chciałaby przywrócić, nie ma naturalnie nic wspólnego z demokracją parlamentarną. Na Zachodzie mąż stanu otrzymuje od głowy państwa misję utworzenia rządu, i już jego jest rzeczą sposób, w jaki wytworzy dla siebie większość w parlamencie. Staje przed parlamentem, oparty o zaufanie szefa państwa ogłasza swój program i żąda dla niego większości, a gdy jej nie otrzyma, albo podaje się do dymisji, albo przez rozwiązanie parlamentu odwołuje się do całej ludności. U nas premier stawał przed sejmem nie oparty o coś, ale zależny od widzimisię kilkunastu przewodników partyjnych, którzy mieli go za nic, bo uważali, że oni go „zrobili”, że on będzie tylko tak długo istnieć, jak oni będą chcieli. Interes państwa nie był tu brany wcale pod uwagę.

Rola parlamentu przy tworzeniu rządu jest na zachodzie minimalna — rozrasta się przy kontrolowaniu jego działalności i w pracy ustawodawczej. U nas sejmy całe swe zadanie starały się skupić w tworzeniu rządów, które — powtarzamy — istniały tak długo, jak długo ambicje czy interesy poszczególnych menarów nie były naruszone. Z zasadniczej swej roli, kontrolowanie działalności rządu, sejmy aż nadto chętnie zrezygnowały, czego najlepszym dowodem są rządy Władysława Grabskiego, które prawie przez cały czas swego trwania opierały o nadzwyczajne pełnomocnictwa, udzielone przez sejm. Sejm nie chciał brać na siebie odpowiedzialności.

Otóż reforma Konstytucji ma nas zabezpieczyć przedewszystkiem przed taką, jaka była pierwszego i drugiego sejmowi rola w tworzeniu rządów i w sprawowaniu przez te rządy władzy.

Posiedzenie Rady miasta N. Sącza.

Dnia 27. z. m. odbyło się pod przewodnictwem burmistrza Dr Sichrawy posiedzenie Rady miejskiej z następującym porządkiem dziennym:

- 1) wybór komisji do zbadania zamknięć rachunkowych,
- 2) zatwierdzenie ofert na mechaniczne urządzenie chłodni i na rekonstrukcję rzeźni miejskiej,
- 3) zatwierdzenie projektu utworzenia ulicy przed realnością Gagatków,
- 4) zatwierdzenie projektu regulacji części ul. Kościuszki,
- 5) przyjęcie bezpłatne od Klabuschów skrawka gruntu pod rozszerzenie ulicy Klasztornej,
- 6) sprawa kredytu na pokrycie opłat Kasy Chorych za I kwartał 1928,
- 7) protest p. Dra Władysława Barbackiego przeciw budowie kiosku na rogu ul. Dunajewskiego,
- 8) prośba Józefy Oleksowej wdowy po p. burmistrzu o pensję wdową i zaopatrzenie dla sierot,
- 9) sprawa pomieszczenia szkoły przem. żeńskiej
- 10) podwyższenie kredytu na sprawienie sztandaru 1. P. S. P.
- 11) zakupno realności pod regulację ul. Matejki i Grybowskiej od Józefy Kielmanowej,
- 12) prośby o przyjęcie do Związku Gminy.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego zainterpelowali radni pp. Zareffe, Markiewicz i Wąsowicz p. burmistrza o budowę szkoły na Załubińcu, radny Łobodziński w sprawie cennika instalacji elektrycznej, komisji dla zbadania gospodarki miejskiej, i opieki społecznej, radny Janusz w sprawie komisji cennikowej, zaś radny Rysz w sprawie cen mięsa.

Na interpelacje te złożył wyczerpujące odpowiedzi burmistrz p. Dr Sichrawa podnosząc, że wobec odmowy ze strony miarodajnych czynników udzielenie subwencji na budowę szkoły na Załubińcu, Ma-

gistrat wstawi w następnym budżecie odpowiednią kwotę na budowę szkoły barakowej, zaś odnośnie do innych spraw rozpatrzenie ich przez Magistrat.

Następnie załatwiono wniosek Magistratu o wybór członka Wydziału Kasy Oszczędności miasta N. Sącza w miejsce p. Dyr. Kohmana. Rada uchwaliła powołać do Wydziału p. Dr. Maurycego Körbla.

Załatwiając porządek dzienny uchwalono wybór do Komisji mającej za zadanie badać stan gospodarki miejskiej pp. radnych: Fiałkowskiego, Aleksandra, Klapholza, Fröhlicha i Wojtasa.

Sprawa zakupu chłodni i rekonstrukcji rzeźni miejskiej zajęła właściwie całe posiedzenie. Rozpatrywano dwie oferty jedną Firmy Zieleniewski, drugą zaś Budzyńskiej wytwórni chłodni. Rozwinęła się ożywiona dyskusja co do wyboru jednej z tych ofert. Rezultatem jej było uchwalenie oddania budowy chłodni Budzyńskiej fabryce chłodni (inż. Zahn), a to wobec tego, że oferta tej firmy jest o przeszło 20.000 zł. tańszą. Zarazem uchwalono, że odnośną umowę sporządzić mają wydelegowani przez burmistrza prawnicy zasiadający w Radzie.

Z powodu spóźnionej pory postanowiono sprawy ad 3, 4, 5, 7, 8, odroczyć do następnego posiedzenia.

Uchwalono zaś odnieść się do Rządu o subwencję na budowę szkoły przemysłowej żeńskiej z tem, że gmina da grunt pod jej budowę, podwyższy kredyt na sprawienie sztandaru 1. p. s. p. z kwoty 5.000 zł. na 9.776 zł., oraz zakupić od p. Kilemanowej realność jej za kwotę 10.521 zł., a to celem ostatecznego uregulowania ul. Matejki i Grybowskiej.

Przyjęciem do Związku gminy pp. Józefa Zięby, Zacharjasa, Sternlichta, Reisli Zughaff i Zbigniewa Racięskiego zakończono obrady.

wycieczki mile, o Lwowie ze złą w oku i z uznaniem, to o Zakopanem — ze skrzywieniem nosa."

Smutne to o ile prawdziwe.

Działalność Bezp. Bloku wśród Gazdów podhalańskich.

W niedzielę dnia 23 z. m. odbyły się w Krościenku nad Dunajcem i w Tylmanowej (pow. Nowy Targ) dwa wiece publiczne posłów Feliksa Gwiżdzą i ks. prałata Jana Madeja. Na obydwie wiece przybyła ludność miejscowa i okoliczna bardzo licznie. Sala Domu Ludowego w Krościenku była przepełniona, w Tylmanowej słuchało posłów około 200 gazdów i gazdzin. Po przemówieniach posłów, którzy poruszyli szereg ważnych spraw, dotyczących gospodarki państwowej i regionalnej, wśród entuzjastycznych okrzyków na cześć Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego uchwalono jednogłośnie rezolucje żądające takiej zmiany Konstytucji, któraby dała w ręce Naczelnika Państwa silną władzę, uniezależniła Rząd od szacherek partji sejmowych a Sejmowi i Senatowi wyznaczyła właściwą rolę ustawodawczą.

Na bardzo liczne rzeczowe zapytania nbydwa posłowie odpowiadali wyczerpująco. Tak w Krościenku, jak i w Tylmanowej uchwalono jednogłośnie Blokowi, jego Prezesowi Płk. Sławkowi i posłom B. B. z Podhala pełne zaufanie.

W Tylmanowej zakończył się wiec wspólnym odśpiewaniem hymnu państwowego „Jeszcze Polska nie zginęła".

Założenie stawu rybnego na Rurach.

Na Załubińcu na t. zw. „Rurach“ istnieje od szeregu lat powiatowa szkółka drzew owocowych, a obok niej zabagniona przestrzeń ze silnym źródłem.

Z inicjatywy starosty nowosądeckiego dr. Typrowicza, będącego zarazem komisarzem rządowym Rady powiatowej, postanowiono w tym roku zabagnioną tę przestrzeń zamienić w staw dla chowu karpia. W tym celu przeprowadzono niwelację i odpowiednie pomiary pod kierownictwem radcy Wydziału powiatowego p. inż. Świrskiego, a obecnie prowadzi się prace nad oczyszczeniem bagna ze sitowia i muły, oraz nad budowaniem śluz i rur odpływowych.

Równocześnie Rada powiatowa poczyniła przez p. Andrzeja Drzewińskiego, powiatowego instruktora sadownictwa i ogrodnictwa, kroki u jednej z poważnych firm krajowych hodowli ryb, celem nabycia narybku karpia.

W ten sposób dzięki inicjatywie p. starosty bagno zamienia się w pożyteczny staw rybnny, co może umożliwić kiedyś mieszkańcom tańsze nabycie ryby.

Ruchoma wystawa prób i wzorów Przem. Krajowego w N. Sączu

Dnia 10 bm. nastąpi na zamku w Nowym Sączu przy udziale reprezentantów Władz i Urzędów uroczyste otwarcie ruchomej wystawy prób i wzorów przemysłu krajowego, która będzie otwartą do dnia 16 bm. Celem poparcia tej wystawy zawiązał się w mieście naszym komitet obywatelski na którego czele stanął starosta Dr. Typrowicz i prezes miasta D. Sichrawa.

Zakopane w świetle prasy amerykańskiej.

W organie Związku Narodowego Polskiego w Ameryce, w czasopiśmie „Zgoda“, znajdujemy wrażenia z wycieczki, jaką grupa członków tego związku w liczbie 200 osób odbyła tego lata do Polski. Miłe rzeczy napisano tam o Zakopanem:

„W Zakopanem nie obeszło się bez przepraw rozmaitych. Dorożki zakopiańskie są dziełem górali, i każdy taki gazda uważał sobie za punkt honoru obedrzeć przybyłych Amerykanów za przewiezienie z dworca do pensjonatu. Niektórym policzono za pięciominutową jazdę wolnym truchcikiem po dolarze.

I sam komitet miejscowy przyjęcia wycieczki za wszystko kazał sobie płacić więcej, aniżeli płacili inni letnicy, czy wycieczkowicze. Naprzykład opłata za przejazd autobusem do Morskiego Oka wynosi dla wszystkich 9 złotych, wycieczce związkowej policzone jednak 11 złotych. Za przejazd prywatnym autobusem do Morskiego Oka płaci się po 11 do 12 złotych, związkowcom jednak policzono po 15 złotych. Nie chodzi naturalnie o tych parę złotych różnicy, bo kogo stać na przyjazd z Ameryki do Polski, ma na zapłacenie więcej niż inny, ale nasi wycieczkowicze czuli się rozgoryczeni wydocznym jaskrawym różniczkowaniem, którego nie zauważono nigdzie przedtem. A pozwalano sobie na to na każdym kroku, a gdy przychwyciono ich nieraz na gorącym uczynku, tłumaczyli się zakopiańscy byznesiści, że sezon trwa krótko, kilka miesięcy, więc muszą zarobić.

Tak więc wyróżniono nas w Zakopanem wyższymi rachunkami i gorszą usługą. Rozgoryczyło to naszych wycieczkowiczów do tego stopnia, że zapowiedzieli gorącą agitację po powrocie do Stanów Zjednoczonych, aby wszystkie wycieczki w przyszłości Zakopane omijały.

Następnego dnia, a była to niedziela, 15 lipca, spano długo i tylko nieliczna gromadka naszych młodych pań zebrała się wczas i pośpieszyła do kościoła farnego na nabożeństwo. Jedna partja związkowców i związkowczyń o godzinie 9-tej rano wyruszyła autobusami do Morskiego Oka, druga wyjechała o 3-ciej popołudniu. Powstały niesnaski i kłótnie, gdy właściciele autobusów nie chcieli przyjąć na wycieczkę popołudniową osób, które miały bilety na wycieczkę ranną, żądając od nich jeszcze jednej zapłaty za bilet. Poniedziałek przeszedł na zwiedzaniu Zakopanego, wycieczce do doliny Kościeliskiej i na czynieniu zakupów. Z racji przybycia wycieczki związkowej ceny wielu artykułów podskoczyły w górę, szczególnie za sprzęty góralskie.

Pobieżnie indagacje stwierdziły że wycieczka Z. N. P. została w dwóch dniach pobytu w Zakopanem minimalnie 2000 dolarów, które aktualnie wymieniono na złote, nie licząc naturalnie tych tysięcy złotych, które wydano, a które uzyskano z wymiany czeków we Lwowie czy Warszawie.

O ile o Warszawie mówi każdy z naszej

stanie są polami i łąkami, odznaczającemi się wielką barwnością. Z hal dolatują nas dźwięki dzwonek kerdeli białych owiec zbliżających się do szałasów dolatują nas odgłosy pieśni juhasów, którzy podobnie jak górale z tej strony Tatr śpiewają po obliczu potężnych turni tatrzańskich, ukochanych przez siebie:

„Ej góry moje góry, wy wysokie scyty“.

Kto was przewędrował? góral rodowity“

Ruszy na Spisz od strony Pienin i Czorsztyna. Najpiękniejszy to bezprzecnie zakątek Polski, który podziw i zachwyt wzniewa w każdym turyście. Przejdźmy szlakiem pienińskim, wzdłuż fantastycznych skalic Sokolicy, Czertezika, Burzyny Czerwonej Skały, Trzech Koron, u stóp których zdobył drogę Dunajec, wijąc się szalonymi skrętami, przez Małe Pieniny podążmy do Czorsztyna, gdzie zdaleka widne już sterczą na wzgórzu ruiny zamku, sięgające przeszłością wieku XV-go. Niedaleko Czorsztyna na przeciwległym brzegu Dunajca wznosi się zamek w Niedzicy. To dawna granica Spisza. Kilka baszt strzeże zamku; jedna dominująca wieża pięciopiętrowa różpada się powoli w gruzy. Pozatem zamek dobrze zachowany do dziś jest zamieszkały przez węgierską rodzinę. Na dziedzińcu zamkowy wieżę wejście popod barokową bramę, zdobioną w herby kute w czerwonym marmurze z r. 1601. Zamek sięga tych samych czasów, co czorsztyński. W nim w r. 1412 wyplacono cesarzowi Zygmunutowi owe 37 tys. kóp groszy praskich wzamian za zas'awione 13 miast spiskich. Tu rezydował z końcem XV w. Emeryk Zapolya, a w XVI stuleciu teść Zygmunta Starego Jan Zapolya wybrany w r. 1526 królem węgierskim po śmierci Ludwika Jagiellończyka. W r. 1529 zamek zdobył w czasie walk Zapolji ze stronnika Habsburgów Polak Piotr Kostka z Orawy, poczem dłuższy czas byli tu rządcami polscy magnaci Hieronim i Wojciech

Łasy z Keżmarku i ks. Janusz Ostrogski z Tarnowa. I tylko z winy Wojciecha Łaskiego drogą sprzedaży przeszedł nadgraniczny zamek w ręce węgierskiej rodziny Horwathów.

Z Niedzicy, która może być punktem wyjścia dla szeregu wycieczek (w głąb Spisza — Keżmark, Lewocza lud w Tatry do Morskiego Oka i t. d.) skierujemy się do Czerwonego Klasztoru, najwięcej ze względu na bliskość czarownych Pienin odwiedzanego przez polskich turystów. Klasztor dziś popadł w ruinę; niegdyś był to klasztor kartuzów, następnie Kamedułów. Fundacja sięga r. 1319. Upadek zaznaczył się już w okresie reformacji, która szybko zawiadnęła Spiszem. W r. 1711 oddano Kamedułom, którzy kościół gotycki pierwotnie przebudowali na barok. Opuszczony został w epoce józefińskiej po zniesieniu szeregu zakonów. Z gotyckiej architektury kościoła zachowało się krzyżowe sklepienie, obramienia okienne i pięknie profilowany portal głównego wejścia.

Z Czerwonego Klasztoru można obrać drogę szczytową po zwiedzeniu wapiennych grot Aksamitki przez Wysokie Skałki by schodząc z nich do Lipnika Wielkiego, przez Kamionkę i Gniazda dotrzeć do siedziby starostów spiskich na zamku w Lubowli. Już z Kamionki są widoczne okazałe ruiny zamku lubowskiego.

Prawdziwa to ozdoba popradzkiej doliny. Lubowla byłaniedgdy rezydencja szeregu spiskich starostów, których nazwiska znane są w dziejach Polski. Wymieńmy Pawła Gładysza Zawiszę Czarnego, Piotra Szafrąca, Michała Komorowskiego, Jana Oleśnickiego, Przecława z Domaszyc, Piotra Kmitę z w. XV go, dalej Stanisława Kmitę, Andrzeja Kościeleckiego, Jana Jordana z Zakliczyna, drugiego Piotra Kmitę (marszałka w. kor.) Jana Bonera z Balic (zasłużonego dla reformacji), Mikołaja Maciejowskiego Wojciecha Łaskiego (pana na Keżmarku) z w. XVI go, w końcu tak zasłużonych dla kultury Spisza —

HENRYK DOBROWOLSKI.

Z wycieczek po Spiszu.

II.

Polskość Spisza da się uzasadnić nie tylko temi samymi właściwościami (etnograficznymi), które cechują resztę ludu Podhala, nie tylko wspólną Podhala sztuką ludową strojem, obrzędami i wierzeniami, ale przede wszystkim łącznością kulturalną z Polską w ciągu wielu stuleci. Przynależność polityczna Spisza do Polski, zależność gospodarcza wycisnęły swe piętno na całości kultury Spisza. Wielka ilość ruin zamkowych pełnych poetycznego piękna, moc zabytków sztuki, jak kościoły, figury, rzeźby i obrazy z epok od romanizmu poprzez gotyk i renesans po barok i później przywodzą nam na myśl zależności i wpływy polskiej kultury na ziemi spiskiej.

Architektura zamków i do dziś widniejące nad bramami do nich wiodącemi herby królów i rodów polskich przypominają nam o przynależności tego kraju do Polski. Wszystkie zamki na Spiszu nie mogły, znaleźć piękniejszego położenia. Jakże harmonijną całość tworzą z otoczeniem gór i lasów. Zdała już widne na niedostępnych wznieszeniach, u stóp których toczą się spienionymi falami Dunajec i Poprad. Z baszt zamkowych roztwiera się widok na rozległy Spisz z Bielskimi Tatrami z Muraniem i Hawranem, z Wysokimi i Lodowym i Keżmarskim, z wapiennymi Pieninami z Trzema Koronami i falistymi Beskidami, z Wysokimi Skłkami Eliaszkówką z jednej strony, z drugiej na pasma Spiskiej i Orawskiej Magóry oraz góry Lewockie. Nie jest to krajobraz monotony, lecz pełny urozmaiceń, pełen uroku i piękna, a dostrzeże i oddejże je każdy, kto piękno wogóle odczuwać umie. Zbocza gór za-

Wystawa ta istniejąca od r. 1910. na terenie b. kongresówki podjęła po odzyskaniu Niepodległości zadanie propagandy gospodarczego patriotyzmu i walki z importem zagranicznego luksusu. Cele te wyrosły z troski o pozytywny bilans handlowy i o wstrzymanie rosnącego bezrobocia w naszym przemyśle. To też dla tego Ministerstwo przemysłu i handlu w zrozumieniu ważności sprawy objęło protektorat nad tą wystawą, udzielając jej daleko idącego poparcia.

Wystawa ta objeżdża wszystkie miasta i miasteczka w kraju a nadto dwukrotnie wyjeżdżała zagranicę zdobywając szereg zaszczytnych odznaczeń.

Zadaniem wystawy jest:

1.) Zapoznanie kupców i przemysłowców poszczególnych dzielnic z wyrobami przemysłu całego Państwa,

2.) ułatwienie w nawiązywaniu stosunków handlowych z wytwórcami krajowymi,

3.) zwalczanie niepotrzebnego sprowadzania przez handel i przemysł towarów obcych,

4.) przedstawienie całokształtu produkcji przemysłowej Państwa,

Krociowa upadłość.

Właściciel magazynu konfekcyjnego w N. Sączu Ojasz Strenger zgłosił postępowanie ugodowe i wstrzymał wypłatę. Passywa przekraczają kwotę 300.000 zł. Na doniesienie jednego z wierzycieli mieszkających w Tarnowie zarządziła prokuratura w Tarnowie aresztowanie Strengera wskutek czego przybył

5.) wychowanie społeczeństwa a szczególnie młodzieży, która za lat kilka zajmie przodujące stanowiska w urzędach handlu i przemyśle w zrozumieniu konieczności popierania przemysłu krajowego.

6.) reklamowanie wśród najszerszych sfer ludności wyrobów firm biorących udział w wystawie.

W tym celu udziela na Wystawie ruchomej specjalnych informacji sferom kupieckim i przemysłowym, oprowadza się zwiedzających udzielając objaśnień i wygłaszając pogadanki propagandowe, rozdaje się bezpłatnie estetycznie wydane katalogi ze spisem firm biorących udział w wystawie oraz rozrzuca się propagandowe ulotki, oraz wyświetla się specjalnie propagandowe filmy przemysłowe we własnym kinie.

To też niewątpliwie mieszkańcy okręgu sądeckiego pośpieszą tłumnie zwiedzić tą wystawę, przemysłowcy zaś skorzystają ze sposobności i wystawią swe wyroby by w ten sposób z jednej strony dać świadectwo rodzimej produkcji z drugiej zaś zareklamować swe wyroby.

Wszelkich wyjaśnień udziela biuro wystawy mieszczące się w magistracie.

dnia 3. bm. wywiadowca policji z Tarnowa, który Strażera aresztował i odstawił do tamt. więzienia. Upadłość ta ze względu na wysokość stanu biernego i aresztowanie Strengera wywołała wśród sfer kupieckich swego rodzaju sensację.

— 0 —

Kronika.

ŚLUB. Dnia 6 października br. odbył się w Kościele parafjalnym ślub p. Karoliny Mysińskiej z p. Antonim Górką.

OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA w NOWYM SĄCZU urządza dnia 6 października br. [w salach Czytelni zabawę taneczną z której dochód przeznaczony jest na powiększenie funduszu tejże organizacji. Spodziewać się należy, że publiczność tłumnie odwiedzi tę zabawę.

ODCZYT. W sobotę dnia 6 października o godz. 6 wiecz. odbędzie się w sali ratuszowej odczyt Prof. Artymiaka Antoniego p. t. „Z przeszłości Nowego Sącza“.

W odczyt tym przedstawi prelegent dzieje naszego miasta w r. XVI i XVII z uwzględnieniem stosunków panujących wśród tutejszych rodzin mieszczańskich. Troska o bezpieczeństwo grodu udział Sądeczan we wszystkich większych wojnach, jakie w tym czasie rozgorzały na krainach Rzeczypospolitej bohaterska obrona miasta przed Szwedami, świadczą o tem, że miłość Ojczyzny i dobro państwa górowały nad prywatną dumą i miłośność miasta nigdy nie uchylała się od najsilniejszych ciężarów. Odczyt ten powinien zainteresować tu mieszkańców a przede wszystkim młodzież.

Przypominamy, że odczyt odbędzie się tym razem wyjątkowo w sobotę.

ZAWODY PUŁKOWE. Dnia 14 bm. odbędą się zawody sportowe I. p. sp. z okazji przypadającego w dniu 21 bm. święta pułkowego. Program zawodów podamy w następnym numerze. Zwycięzcom wręczą

nagrody Pan Prezydent Rzeplitej dnia 22 bm. w tym dniu bowiem bawić będzie w Nowym Sączu. Instytucje samorządowe zdeklarowały już pewną ilość nagród jednakowoż byłoby nader wskazane by obywatelstwo miejscowe ofiarowało również pewną ilość nagród, by Dostojnemu Gościowi pokazać, że zdaje sobie sprawę o roli jaką odgrywa sprawność fizyczna żołnierzy o obronie Państwa.

SPROSTOWANIE.

P. Stefanja Habelówna prosi nas w związku z zamieszczoną uprzednio notatką pt. „Krewka dziecko“ że nie była aresztowaną przez policji w związku z doniesieniem p. Eiwingera.

AMATOR królików. Niejaka Małgorzata Tokarzowa doniosła do tutejszego komisariatu P. P. że w nocy z 30 września na 1. października skradziono jej ze stajni 8 królików.

KRADZIEŻ kieszonkowa. Dnia 2. b. m. aresztowano w czasie targu Marię Wolanin za kradzież kieszonkową na szkodę Grünowej.

NIEBIESKI ptak. Dnia 3. b. m. aresztowano i odstawiono do aresztów sądowych za włóczęgostwo Wiktorję Prokop.

KRADZIEŻ. Za kradzież na szkodę Eljasza Herbsta w Nowym Sączu aresztowano w dniu 2. b. m. Stanisława Gronia.

ZWŁOKI noworodka. W dniu 1. bm. grabarz miejski znalazł na tutejszym cmentarzu zwłoki noworodka. Zwłoki znajdowały się w stanie daleko posuniętego rozkładu. Policja wdrożyła energiczne śledztwo w tej sprawie.

ZNALEZIONO. Izrael Engländer z Nowego Sącza

złożył w tutejszym komisariacie P. P. zgubioną przez nieznanego właściciela torebkę damską, skórkową książeczkę do modlenia i drobną kwotę. Jeta Zorn z Zawady złożyła w tutejszym komisariacie znaleziony na ulicy Maściszowskiej szkic inż. W. Bieciarza.

Krynica.

Z inicjatywy miejscowego Związku Strzeleckiego w dniu 22. bm. zostało zwołane organizacyjne zebranie, celem utworzenia Komitetu dla obchodu uroczystości „Dziesięciolecia Niepodległości Państwa Polskiego“.

W zebraniu tem, które się odbyło w sali posiedzeń Zarządu Zdrojowego wzięli udział: Dyr. Zakładu inż. L. Nowotarki, burmistrz Dr X. Gorski, były burmistrz Dr Fr. Kmiotowicz senior, Dr Graba Łęcki oraz liczni przedstawiciele miejscowych związków i stowarzyszeń.

Na przewodniczącego został wybrany przez aklamację Dyrektor inż. L. Nowotarski, poczem przystąpiono do ukonstytuowania Komitetu a następnie rozwinęła się żywa dyskusja nad programem uroczystości, który w głównych zarysach został wysunięty przez miejscowy Związek Strzelecki i był referowany przez inż. K. Ryglewicza.

Z obowiązku sprawodawczego, należy podnieść fakt, że nader ożywioną dyskusję wywołał wysunięty projekt Związku Strzeleckiego, ufundowanie i wmurowanie w jednym z rządowych budynków marmurowej tablicy pamiątkowej, niemniej też wniosek wielce aktualny inż. Krówki a gorąco popierany przez Dra Grabe-Łęckiego i Dra Fr. Kmiotowicza, wybudowania w Krynicy-Zdroju domu ludowego, którego potrzeba i brak w miarę wzrostu Krynicy, coraz bardziej daje się odczuwać.

Z uwagi jednak na trudności, które się przewidyje z nabyciem gruntu pod budowę oraz zebraniem znacznych funduszy na samą budowę, postanowiono wyłonić z tegoż Komitetu specjalną komisję, która się zajmie realizowaniem tego projektu.

Do ścisłego ukonstytuowanego Komitetu, który się już zajmie szczegółowym opracowaniem programu uroczystości weszli: Dyrektor Zakładu inż. L. Nowotarski, jako przewodniczący, J. Pawelec, jako sekretarz, Bieder, dyr. Boroń, ks. Duchicwicz, Dr. X. Gorski, Dr. Graba-Łęcki, p. Kossakiewiczowa, p. Kotlarewiczowa, Dr Fr. Kmiotowicz sen.) R. Nitribitt, Rozankowski i inż. K. Ryglewicz.

Do Komitetu wchodzi również przedstawiciele mniejszości narodowych.

K. R.

Piwniczna.

Orkiestra strażacka. Dzięki usilnym staraniom burmistrza p. Jana Marciszowskiego powstała u nas w krótkim czasie orkiestra dęta miejscowej straży pożarnej, która wystąpił poraz pierwszy publicznie w dniu 8. IX, b. r. w czasie mszy św. w kościele parafjalnym. Miejmy nadzieję, że przy takich chęciach Piwniczna wnet będzie miała własną dobrze wyszkoloną orkiestrę.

Wyłapanie szajki złodziejskiej. Od kilku tygodni dawały się we znaki tutejszym mieszkańcom dobrze zorganizowana szajka złodziejska, która w ostatnich dniach ogolociła kompletnie 5 ciu obywateli. Szajka grasowała z takim sprytem że dłuższy czas śledzenie jej nie wydało rezultatu. Obecnie jednak miasto odetchnęło, gdyż cała szajka znalazła się pod kluczem w aresztach przy Sądzie Okręgowym w Nowym Sączu.

Sebastjana i Stanisława Lubomirskich z końca w. XVI i pocz. XVII aż do ostatniego z rodu Lubomirskich Konstantego Teodora.

Zamek w Lubowli istniał już w w. XIV i to wcale okazały, kiedy mógł się tu odbyć zjazd panów krakowskich z Zygmanem Luxemburskim, królem Węgier w sprawie obwołania Jadwigi królową polską, także zjazd Jagiełły z tymże Zygmuntem w r. 1412 w sprawie wspomianej pożyczki z zastawu miast spiskich. Kilkakrotnie zamek ulegał pożarom i napadom, to Husytom w r. 1432, to bandom habsburskim Giskry w 1461, to pożarowi w r. 1553, co skłoniło starostę Jana Bonera do budowy zamku w stylu renesansowym (1555 r.) Z tego czasu tkwi w murze marmurowa tablica z orłem Jagiełłońskim i inicjatywami króla Zygmunta Augusta „S A“. Druga restauracja zamku przypada na r. 1634. Była dziełem Lubomirskich kto ych liczne herby Lubomirskich „Śreniawa“ widnieją nad bramami, z których jeden zdobny mitrą książęcą (jaką uzyskał ród w w. XVII).

Rola ich dla kultury polskiej nie jest dotąd należycie zbadana, a zasługuje na to w zupełności. Zwiedzając Spisz spotykamy dużo zabytków z epoki późnego renesansu (dubowla, Podoliniec, Keżmark, Poprad itd.) — które zestawiając a zabytkami południowej Polski, jak zamkiem starościańskim w Nowym Sączu, również przez Lubomirskich odnowiony z pocz. XVII stulecia (porównajmy atykę wymienionych zabytków!) nasuwają nam i rzypuszczenie, iż dźwigały budowle te ciż sami architekci i rzemieślnicy polscy sprowadzeni na Spisz przez Lubomirskich.

Z początku XVII w. pochodzą fortyfikacje zamku w Lubowli, stawiane systemem Vaubana i kaplica zamkowa pod wezwaniem św. Michała. Pozostałością gotycką, to wieloboczna podparta szkarpami, potężna wieża. Ruina zamku imponuje nam swym ogromem. Olbrzymie lochy i piwnice, grube mury wspierające się wprost na surowych skalnych fundamentach — wskazują na ogrom i rozmach w budowie, stąd nie zdziwi

nas, że zamki wieki przetrwały.

Podobnych rozmiarów, jak zamek lubowski był zamek Spiski (Podgrodzie, Podaradz), rusypany jednak w całkowitą dziś ruinę. Również piękne mają zwaliska położenie ównież ze śladami renesansu. Najbogatszy był ongi zamek w Kleżmarku, zbudowany przez Łaskich w w. XVI.

Keżmark nie wchodził w skład polskiego Spisza, związany jest jednakże z Polską polityczną zależnością przez czas jakiś, a przede wszystkim z polską kulturą artystyczną.

Zamek keżmarski, to kompleks budowli, baszt i murów obronnych, okalający duży dziedziniec leży w północno wsch. stronie miasta tam, gdzie dawniej wały i mury miejskie broniły dostępu do miasta. Pierwotnie zamek należał do Zapolyów po których odziedziczył Hieronim Łaski, wojewoda sieradzki około r. 1530. W r. 1531 wdał Keżmarkiem w imieniu Zygmunta Staroego starosta Mikołaj Smolikowski Następnie objął Keżmark Wojciech Łaski, który dla pokrycia długów jakie zaciągał na wyprawy wojenne popierające zwanturnika Heraklidesa Despotę w zdobyciu tronu moldawskiego (ok. r. 1560) zastawił zamek w r. 1579, a w 1583 sprzedał wraz ze starostwem węgierskiej rodzinie Thökölych. Zamek dochował się do naszych czasów w takiej postaci, że możemy rozpoznać styl późnorenesansowy, w jakim utrzymywana jest polska atyka murów i baszt. W dobrym stanie dotwała zamkowa kaplica ze śladami gotyki, przerobiona jednak w w. XVII w bogaty barok. Dziś w części zamku mieści się szpital dziecięcy i o ir nji losu — wojsko czeskie!

Między Keżmarkiem a Lubowlą leży miasteczko o starożytnym charakterze — Podoliniec, wyposażony obficie w zabytki sztuki. Podoliniec związany był ściśle z ziemią sądecką tak politycznie, jak kulturalnie I tu rozwinął się kult św. Kingi. Z jej nadania miasto stało się własnością zakonu Klarysek ze Staroego Sącza pod koniec XIII stulecia.

W rynku koło kościoła farnego (barok) stoi wieża z renesansową atyką i przytykającą do niej małą basztą. Ciasną uli-

czką popod łuk łączący domy (przypominającą zaunki wileńskie) dojdziemy do kościoła i klasztoru Pijarów. Barokowy kościół pijarski — to najcenniejszy zabytek Podolinieca. Klasztor został ufundowany w r. 1642, jako pierwsze kolegium pijarskie w Polsce przez Stan. Lubomirskiego. W przedsiönku klasztornym widnieje nazwisko Władysława IV, herby Polski i Wazów. W zakrystji wisi portret fundatora malowany w manierze Van Dycka, nadto kilkadziesiąt portretów rektorów zakonu (m. in. Stanisława Konarskiego) złożono dziś w zakrystji na posadzce jeden na drugim, co zagraża stanowi konserwatorskiemu obrazów, a wcale nie świadczy dodatnio o dzisiejszych gospodarzach Czechach, którzy w dobrze pojętym interesie niszczą ślady polskiej kultury na Spiszu. Po wojnie — musimy wyjaśnić — Pijarzy opuścili Podoliniec i klasztor wraz z kościołem świeci dziś pustkami, zamknięty resztą dla publiczności. Aby nie być nieścisłym, znowu zaznacze, że nie cały klasztor jest pusty, bo zamieniono go na mieszkania czeskich urzędników i koszary czesko-słowackie armji. Cały zabytek tymczasem tchnie duchem polskim, tak architektura sama, jak wspomniane portrety polskich dostojników, jak i „Wskrzeszeniu Pictrowina“ w wielkim oltarzu Najcenniejszy to obraz z r. 1688 malowany ponoć przez Leksyckiego. Pewnie malował obraz ten polski malarz, na co wskazują polskie stoje z czasów Sobieskiego, w jakie przyobiekł postaci towarzyszące „Wskrzeszeniu“. Każdy zabytek sztuki na Spiszu da się powiązać z polską twórczością. Polskich historyków sztuki czeka tu moc pracy, aby zbadać i w należyty i obiektywny sposób wyjaśnić to, co niejednokrotnie obcy uczeni tendencyjnie przedstawili. Na Spisz idźmy masowo, aby krzepić zbolate serca ludu polskiego, a korzyść odniesiemy podwójną. Raz, że sami poznamy istotnie piękny Spisz z jego bezcennymi zabytkami, po drugie sił dodamy i wzmocnimy na duczu ów lud góralski Spisza, któremu nie było danem powrócić do Polski.

MYDŁO z LWAMI



Jedynie prawdziwe
 Na I-szych Targach Północnych w Wilnie pod protektoratem
pana Marszałka Józefa Piłsudskiego
 zostały ponownie wyróżnione i nagrodzone
Wielkim Złotym Medalem.

Dla szkół i robót ręcznych

Włóczki — wełny — bawełny — D. M. C. — nici — przędze — jedwabie oraz dodatki do tychże jak igły — druty — szydełka — wałeczki i t. p. cenami wyborem i jakościowo bezkonkurencyjnie w firmie

KAROL SOZAŃSKI NOWY SĄCZ,
 JAGIELLOŃSKA 2.

Na składzie Biblioteka D. M. C. z wzorami wszelkich robótek ręcznych

BACZNOŚĆ!

Wszelkie ogłoszenia do Il. Kurjera Codzien. przyjmuje
 w Nowym Sączu

Oddz. Il. Kurjera Codz.
 ul. Jagiellońska 1. 29.

„POPRADE”

Tow. budowlano przem. Sp. z ogr. odp.
W Nowym Sączu, Wólki żeglarska
 Poleca na sezon budowlany materiał drzewny jak łąty, rygle, belki, deski, itp. najlepszą cegłę i dachówkę własnej cegielni parowej. Spółka podejmuje się budowy gotowych domów i will. Wykonuje wyroby stolarskie na zamówienie. Przyjmuje się również drzewo do przetarcia

Wszelkie artykuły toaletowe krajowe i zagraniczne sprzedaje najtaniej

MAKS BRAU

NOWY SĄCZ,
 Jagiellońska 10.

Sklep firmy A. Kannerowa

FORTEPIAN

marki „PEUKERT”
 tanio do sprzedania
 Wiadomość w administracji Kurjera Podhalańskiego.



Uzyskał ze względu na wyśmienity gatunek złoty medal na wystawie Gospod. Spożywczej w Katowicach

Chcesz otrzymać posadę?

musisz ukończyć

KURSA FACHOWE

korespondencyjne Prof. Sekułowicza, Warszawa, Żorawia 42. Kursa wycząją listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisanja na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego pisowni, (ortografji). Po ukończeniu świadectwo.

Żądajcie prospektów.

Światło elektryczne. W dniu 15. b. m. zabłyśnie w naszym mieście światło elektryczne. Jest to znowu dalsza zasługa burmistrza p. Merciszewskiego, który nie szczędzi trudu, by miasto nasze przybrało europejski wygląd.

Stary Sącz.

DOSTOJNĄ ciszę miejscowego świątka przerywa od czasu do czasu jakiś głośniejszy wypadek. Do takiego należy zaliczyć dokonane przed kilku dniami włamanie do sklepu Kółka rolniczego w St. Sączu. Specjaliści, zapewne tu bawiący sezonowo, dla zaznajomienia laików ze swym kunsztem, rozpruili po mistrzowsku kasę. Ofiarą bandytów padło około 600 zł. Daktyloskopia nie dała wyników, ponieważ włamywacze pracowali w rękawiczkach.

CHWALEBNYM natomiast krokiem jest uchwała Rady Miejskiej, by założyć własną elektrownię. Jak zwykle, tak i teraz, ścierały się na posiedzeniach zdania obywateli, które jednak w końcu zgodnie się złożyły na pozytywną uchwałę i czyn. Własna elektrownia znacznie prosperować już od Nowego Roku. Budowę objęła poznańska firma „Strzała”. Elektrownia będzie pracować motorem Diesla o sile 24 H P.

TYDZIEŃ DZIECKA urządzony z ramienia Komitetu powiatowego przez T. N. S. W. odbył się z należytym przygotowaniem. We wszystkich miejscowych szkołach odbywały się w tym czasie okolicznościowe wykłady o wychowaniu dziecka. Kulminacyjnym punktem był „Dzień Matki”, obchodzony 23. z. m. Na udekorowanym obrazami, zielenią i transparentami podwórzu seminarjum żeńskiego p. p. Kларыsek zebrała się młodzież wszystkich szkół, oraz bardzo liczna publiczność. Po odśpiewaniu przez chór żeński seminarjum pod batutą prof. Żuka 2 pieśni, wyruszył pochod dzieci i rodziców, przy dźwiękach muzyki Czytelni im. Limanowskiego do „Sokoła”.

Defiladzie sprzyjała krótkotrwała pogoda. Z gan ku „Sokoła” powitał dzieci prof. Niweliński; następnie odbył się poranek na który złożyły się przemówienia ks. Niedojadły i chóry pp. Czecha, Kołdrasa i Łukaczówny. Zakończył uroczystość żywy obraz, wykonany przez dzieci, a symbolizujący dobroć matki.

KURSY SZOFERSKIE

Z. JÓZEFOWICZA

Kraków, Florjańska 26 tel. 14-16.

szkołą najlepszych szoferów we własnych warsztatach samochodowych, Rakowicka 33 tel. 13-59

Przybory fotograficzne, muzyczne i rybackie

najkorzystniej zakupisz w firmach:

DROGUERJA Z. NEKVAPILA
 Nowy Sącz, ul. Grodzka 1.

Poleca krem czeremchowy cena zł. 2.50

Optyk i Mechanik Nekvapil
 Nowy Sącz, Jagiellońska 2.

Poleca okulary i binokle od zł. 3 wzwyż

Wysyłki na prowincję odwrotnie.

Wyłączne przedstawicielstwo na Nowy Sącz płyt papierów angielskich „RAJAR” dla amatorów fotografów aparaty fotograficzne od zł. 25 wzwyż.

Przy cierpieniach serca i zwapnienia naczyń

skłonności do udaru i ataków apoplektycznych, naturalna woda górska „Franciszka Józefa” zapewnia łagodne wypróżnienie bez nadwyrężania się. Naukowe spostrzeżenia kliniczne przy chorobach naczyń krwionośnych dowiodły, że osobom w starszym wieku woda górska „Franciszka Józefa” oddaje nieocenione usługi.

Za długi mojej żony
 Wilhelminy z Kuchin-
 ków Bandurskiej
 nie odpowiadam
 Józef Bandurski.

Magistrat król. woln. miasta

W N. Sączu, dnia 3 października 1928.

L: 13196/28.

Ogłoszenie.

Starostwo w Nowym Sączu reskrytem z dnia 12 września 1928 do L. 10393/27|Weteryn. podaje do wiadomości następujący okólnik:

Reskrytem z dnia 2 sierpnia 1928 L. 2320 I/W. Ministerstwo Rolnictwa zawiadomiło, iż książeczki wojskowe na konie otrzymane przez właścicieli koni przy tegorocznym przeglądzie od Władz wojskowych pod tyt. „Dowód Tozsamości” ma służyć przy sprzedaży na targu za świadectwo miejsca pochodzenia, a dawniejszy paszport świadectwo pochodzenia potrzebne jest, gdy koń odnośny niema książeczki n. p. źrebięta, oraz gdy konie są ładowane koleją.

Zarazem przypomina się właścicielom koni, by przy sprzedaży oddawali kupującym te książeczki wraz z koniem.

Burmistrz

Dr. Sichrawa Roman